

# Patrycja Kosiarkiewicz, Hulaj dusza

Śniły mi się białe łąki  
Rwące potoki  
A we wianku jaskry fiołki  
Sen był głęboki

Grody, kute w miedzi bramy  
Dwórki, rycerze  
Ale umysł hulajdusza  
Mnie nie nabierze

Dziki krajobraz hen  
Wnyki na płochy zwierz  
Miękka jak dywan darń  
Łaskocze w krtać  
Śpiewa gdzieś świerszcz

I widziałam, spod kirysu trysnęła krew  
Dwoje oczu się w głębiny zapadło łez  
Byłam tym, który wiódł brata swego na śmierć  
Na ziemi Polan, Polan, Polan

Myślisz pewnie, że to mara  
Senne upiory  
Może lepiej byś nie wiedział  
Do czegoś skory

Może lepiej być nie czytał  
Życia postscriptum  
Póty chodzisz po tej ziemi  
Żyjesz z instynktów

Dziki krajobraz hen  
Wnyki na płochy zwierz  
Miękka jak dywan darń  
Łaskocze w krtać  
Śpiewa gdzieś świerszcz

I widziałam, spod kirysu trysnęła krew  
Dwoje oczu się w głębiny zapadło łez  
Byłam tym, który wiódł brata swego na śmierć  
Na ziemi Polan, Polan, Polan